

ANDRZEJ SOSNOWSKI

---

# Wild Water Kingdom

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

ANDRZEJ SOSNOWSKI

ŻYCIE NA KOREI

## *Wild Water Kingdom*

Ale te wielkie zjeżdżalnie wodne, jaki to piękny podarek dla śmiechu i od śmiechu, w pewnym sensie, też. Tu nie ma zahamowań. Przede wszystkim negliż; wszyscy są prawie nadzy i nikt nie trzyma się prosto a jeśli nawet prosto, to po to, żeby kłaść się i spadać, lecieć z nóg ze śmiechem, kłaść się ze śmiechu i pędzić z zawrotną prędkością podkręcaną przez śmiech aż po eksplozję wody co jest jak salwa śmiechu kończąca ten żart z postawy pionowej i recept decorum. Tu jest perpetuum mobile, alchemia ruchu dla ciała, bo i po ciężkiej nocy, po czarnej mszy, w ciągu dwóch godzin możesz odzyskać pełną potencję i rezon nawet niekoniecznie rzucając się w dół z tej pionowej zjeżdżalni czy lecąc przez lazurową rurę, lecz choćby kołysząc się na Lazy River lub drżąc z rozkoszy w gorącym basenie *jaccuzzi*. A potem dzwonią na falę (spiętrzoną w domku bez okien), której rytm przypomina wieczność zmuszającą do bezustannego skakania — jakby przez błękitną skakankę czasu albo naprężoną gumę rozpiętą na łydkach tych dwóch ratowniczek stojących na brzegach basenu. Tu są megafony (wszystko jest pozorem, radością momentu, pożarem monumentu i szczęściem spadania) i gwar, i te okrzyki *wow* i *oh, boy* zewsząd, ciała prędkie jak rtęć i piękne nimfetki niby tak zajęte sobą a przecież zawsze znajdujące odpowiednią chwilę, żeby obrzucić mężczyzn jakimś niezupełnie niewinnym spojrzeniem, w którym migocze coś jak szybki cień uśmiechu, przedsmak śmiechu Virginie, który Paul poczuje niby kostkę lodu drgającą na brzuchu. I pragnę zanurzyć się w tej *folie lucide*<sup>1</sup>, chcę doznać *vertige de l'hyperbole*<sup>2</sup>, *commotio*

*vel fluctus*<sup>3</sup>. Tu jest po prostu ciągły przeciąg wody, pęd i w zasadzie brak gruntu pod stopami, choć niby jest to „w zasadzie”, a zatem i tutaj można by balansować — na wstęgach wody, w zamieci? Ale nie wolno zjeżdżać głową w dół. To nogi idą najpierw i budzi wesołość

<sup>1</sup>*folie lucide* (fr.) — świadome szaleństwo. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*vertige de l'hyperbole* (fr.) — zawrót głowy hiperboli. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*commotio vel fluctus* (łac.) — poruszenie albo fala. [przypis edytorski]

to dowartościowanie nóg tak karnawałowe  
(głowa wlecze się z tyłu jak roześmiana zabawka)  
zwłaszcza w scenerii tak jawnie komicznej,  
wśród syntetycznych kształtów, ni męskich ni kobiecych,  
zalewanych hektolitrami heraklitejskiej wody  
mknącej we wszystkie strony niczym metafora  
cyrkulacji płynów w aniele Swedenborga.  
I całość się przewraca w jakąś alegorię.  
Zobacz w strumieniach wody parodię potoków  
łez całego świata, zobacz w tym systemie  
niebieskich wodospadów koronę gałęzi  
splątanych jak węże, cudownie  
groteskową wersję mitycznego drzewa,  
naturę przechytzoną w akcie alegorii,  
która przedrzeźnia ogród uciech tudzież ogród nauk  
tymi hiperbolami, parabolami, sinusoidami rozkoszy,  
uczonymi spiralami śmiechu. I nie mam pojęcia,  
czy wszystko kończy się weselem czy oblędem,  
roślinną powagą radości czy konwulsją śmiechu,  
bo stosunki mogą się zmieniać, ale wygnanie  
pozostaje bez zmian. Boisz się, maleńka? W nocy  
te zjeżdżalnie drżą w błękitnym blasku  
wody pod czarnym niebem, a my odlatujemy  
z odwróconych łuków tęczy jakby z negatywów  
niedoświetlonych uczuć i każde ma osobny śmiech  
przekreślający przestrzeń jak spieniony ogon komety,  
jak kwiat, który wieńczy noc samotnością  
odurzającego blasku. I rozjeżdżamy się  
w odwrotne strony, nieuchronnie, opadając, *down*  
*we go*. I tak jest dobrze.

---

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sosnowski-wild-water-kingdom>

Tekst opracowany na podstawie: Andrzej Sosnowski, Pozytywki i marienbadki, Biuro Literackie, Wrocław 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: Jannis@Flickr, CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.